

3116



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

588522
- 588523

katka

Mag. St. Dr.

I

Biblioteka Jagiellońska



stdr0003827



588522-

- 588523 I

Mag. St. Dr.

Geogr. 427

L I S T

Do J. Pana Hrabi Mirebeau

i Respons Jego

Względem nayscia Prowincyi Sprzymierzonych Hollenderskich.

Staraniem Kommissyi Patryotycznej w Bruxelli ustanowionej, do publiczney wiadomości podany
w Francuzkim ięzyku.

Z Francuzkiego zaś na Polski przetłomaczony przez
Polaka, który Sztatuderowi nie jest nieprzyjazny,
JPana Mirebeau ni więcej iak wart szacnie.

*Lecz tę przyługę Ziomkom gdy robi
Do większey pracy pioro sposobi.*

R. 1783.

588523 I

PRZESTROGA AUTORA.

Odpowiedź J. Pana Hrabi Mirebeau na list naszego Współ-Obywatela, wystarczą do zjednania Mu na zawsze szacunku i wdzięczności Partyi Patryotycznej, którą On iako wszyscy wiedzą utrzymywał, i Oney bronił dosadnie prawideł. Jednak ten respons ieszcze niedoskonale odpowiada życzeniom tych nieszczęśliwych, którzy nalegają aby przedsięwziął obronę tak sprawiedliwej sprawy. Dziełem to być wciąśnie powinno męskiego umysłu Jęgo, Jemu przysłoi rozszerzać po wszystkich stronach miłość prawdy i gorliwość o wolność. O! gdyby tych liść do publiczney wiadomości podanie mogło go skłonić do przedsięwzięcia tego dzieła, które interesuje razem i Hollenderczyków, i tych co rodzaju ludzkiego są przyjaciółmi, a mianowicie wolnych ludzi w każdym świecie zakącie znajdujących się.

Mo-

Może Przyjaciele *J*Pana Mirebeau wyrzucić nam będą iż my odpowiedź *J*ego bez pozwolenia publikujemy, wina to jest postępu *I*nteressów publicznych, te zwłoki nie dozwoliły cierpieć, i pociż z resztą mieliśmy prosić o pozwolenie, którego nam odmówić nie można. Wiele w prawdzie ludzi od iednego do drugiego *E*uropy końca nadto tajemnemi są wyznawcami wielkich prawd i reguł moralności, lecz temu, co tylekroć swojej użył wymowy dolegliwości uciśnionego ludu; nie przystoi ukrywać się w cizbie.



LIST



L I S T

Do J. Pana Hrabi Mirebeau

Mości P. Hrabio,

Wymowa odważna WMCPana jest poświęcona na obronę praw ludzkości. Stałeś już raz przy obronie Ojczyzny mojej gdy Jey groził obcy Despota, mógłbyś ją opuścić w czasie kiedy ją podbiła kupa namiestniczych Tyrannów? Nie zdarzy się WPanu do traktowania materya większey wagi nic lepiej nie wyda i nie uwieńczy talentow Jego. O całego Narodu chodzi tu wolność, niech widzą Politycy iak ta rewolucya na którą z gnuśną patrzą obojętnością, może być szkodliwą powszechney wolności,

Nie.

Niektóre osoby przekonane iż rewolucya Sprzymierzonych Hollenderskich Prowincyi tyle warta zatrudnić W Pana ile Go zatrudniły inne okoliczności, głoszą, że gotujesz flosowne do tego Dzieła, ale drudzy, i tych jest większa liczba, mówią żeś przywiązany do Króla Pruskiego i Xięcia Brunswickiego, a zatem narażić się im nie śmiesz. Czyż jest pomyślniejsza pora nieprzyjaciół zawładnąć? Pisząc za Hollendrami, iasnym W Panu okażesz dowodem, żeś nigdy nie był narzędziem Interesu i nienawiści, i że jako Przyjaciel sprawiedliwości i prawdy, stałe bronieś onych przeciw wszelakim napaściom.

Pismo, ktorego u W Pana dopraszam się i ktore za dobrodziejstwo mieć będą wolni Współ-Obywatele moi (bo wiesz dobrze że zarzynając Ich, jeszcze Ich, nawet czernią) nie wiele W Panu zabraloby czasu. W przeciągu czterech dni zebrałbyś z łatwością wszystkie materyały do tego potrzebne, ktorychbyś jeszcze nie miał. Pozwol niech ci podam sposob. Pierwsi Gazeciarze Hollenderscy MM., i, są w Paryżu teraz, Ci trzej Pisarze znakomici, miawszy za szczegolny cel zbior Historyi teraźniejszych rozruchow, od-

da.

dałoby W Panu czego tylko rzecz wyciąga ku swemu
obiawieniu. M....., Autor Historii General-
ney Prowincyi Sprzymierzonych, ma w pogotowiu
ostatnie wolumina obejmujące historią tey teraz
rewolucyi, mogłby ie W Panu komunikować. M
....., napisał *obronę zkonfederowanych Belgow*
w dwóch xięgach, tam się znajduje doskonały O-
braz Konstytucyi kaźdey Prowincyi, i Historia pier-
wszych Sztatuderow. Takowe dzieło, wzięwszy
jeszcze xiążeczkę pod tytułem: *Despotyzm Domu*
d'Orange pomogłoby, W Panu do odformowania
małego obrazu pretendowanych obligacyi dla te-
go Domu od Prowincyi Hollenderskich, który za-
wsze zmierzał do Samowładztwa. Zdaie mi się że
żaden Dzieciopis niepowiedział dosyć wyraźnie że
Wilhelm I. był sam przyczyną iż Hiszpania nie
straciła 17. Prowincyi. Nadto iawnie odkrył, że
sam o sobie myśli, co było powodem znakomit-
szym Flamanckim Panom niechęcącym bydź dumy
Jego narzędziami, pokoy z Hiszpanią zawrzec.
Jest tam jeszcze ieden człowiek w Paryżu coby się
rownie przydał do tey roboty, ieżli się nią zatru-
dnić raczysz, iak się spodziewać ośmielam. Jest to
M..... Autor de *L'Esquisse d'un Grand tableau*,
użyli pióra iego Patryoci.

Rewolucya, ktorey Oycyzna moja doświad-
czyła, prawdziwem jest nieszczęściem dla wszyst-
kich Przyjaciół wolności. Bez pośrednictwa Sa-
mowładzey Berlińskiego niezawodnie byliby Repu-
blikańcy Hollenderscy zwyciężyli Partya Sztatude-
ra i Arystokratow mimo Ich konstytucyi, byliby
ustanowili Rząd reprezentujący ieden z najlepszych,
choć innego jest zdania Patron Samowładztwa i
godny Jego uczeń *Mallet du Pan*. Francya nie-
rozumianym jakimś postępkiem, obwieściwszy,
że się uz. raia na poparcie Partyi Patryotycznej,
w bezczynności została gdy tę Partya atakowano
i na przesładowanie wskazano. Nic bez wątpienia
nadto szkaradniejszego, i nigdy Francya większą
się nieokryła hańbą, powiem nawet że nigdy Fran-
cya użyteczniejszego niestraciła Allianta. Zach-
wując w Hollandyi swą influencyą przywodziła
ona Anglią do niesposobności prowadzenia wojny
i. t. d. Ciężko jest namienić o tem bez obruszenia
się, chyba wielbiąc Francyi rzetelność, trzeba po-
wiedzieć że była oszukana. Do tego łatwo jest o-
kazać, iż takowe zdarzenia skutkiem są dzikiey
planty P. de Vergennes. Ten płytki Minister chciał
ochraniać Krola Pruskiego i Sztatudera a razem i
prze-

przeciwności pogodzić, chciał jeszcze negocyować,
kiedy wszystkie już Jego odrzucono propozycje.
Na WPana przypada Mości Panie Hrabio pokazać
w prawdziwym widoku nikczemność i obłudę te-
go Wezyra, niech na Jego pamięć pada przyzwo-
itey wżgardy cęcha,

W pośrzod uwag politycznych, które w dzie-
le swoim umieścisz, niezapomnisz zapewne dać
poznać, że influencya Krola Angielskiego w Hol-
landyi i Jego z Sztatuderem przymierze, koniecz-
nie kiedyś będzie wolności Angielskiej szkodliwe.
Można powiedzieć że Narod, co dla handlownych
interesow lekce resztę waży, i staie się narzę-
dziem do ucięmżenia cudzey wolności, nie wart
bydź wolnym. Gdybym umiał język WPana i Je-
go miał wymowę, nie umarłbym, pokibym nie
zawstydził tey kupy Tyrannow, tych płatnych zu-
chwałcow, co na prześladowanie mych Współ-
Ziomkow wskazują, i tych Despotow, co przez
wielkie rozboie na wielkich ludzi chcą zarobić na-
zwisko. Spodziewamy się MCi Panie Hrabio, że
zdrowey części Narodu nieodmowisz tey pociechy,
aby zemstę znalazła choć tylko w prawdy odkry-
ciu. Wiesz WPan pod iak haniebnym wystawio-

no nas widokiem, i z iak bezwstydny m rozumowa-
niem płatni oszczercy (w liczbie w których iest
Mallet) starali się przyciemnić prawa wolnego ludu.
Częstokroć prawda nie wychodzi na wierzch, aż
po długim lat przeciągu, a uciążyciele cieszą się
tym czasem skutkiem uciemiężenia. Geniusz tyl-
ko tam ma prawo tryumf prawdy wcześny zrobić,
gdy się do Publiczności odezwie. Jeżeli mogąc głos
podnieść, milczy, iest winnym. Przyimiy WPan
zapewnienie należytego szacunku i wdzięczności
od wszystkich Przyjaciół wolności. Mam honor
bydź &c.

de B*** 28. Października 1787.

Respons gPana Hrabi Mirebeau.

Nie potrafiłbym dostatecznie nigdy wyrazić,
com uczuń czytając list WPana i iak on nieskoń-
czenie iest dla mnie podchlebny. Takowe w iścio-
cie samcy zachęcenie iest nadgrodą za wiele dozna-
nych niesprawiedliwości i pociechą w pośród roz-
śnianych obelg. Ale WCPana wykład tak iest pe-
łen owego męzkiego żalu, z którym przystoi wol-

ne-

nemu człowiekowi płakać nad losem swej Ojczyzny,
iż czytając go, koniecznie musiałem być od razu
dotknięty kląską Hollandyi, a obruszony przeciw
niegodziwości Jey nieprzyjaciół, przeciw mowie
tej haniebney zmowie, która wzbudza w sercu
każdego Przyjaciela ludzkości sprawiedliwą wzgar-
dę i niewypowiedziany wstręt; skoro okiem pilney
uwagi zapatrzeć się zechce na uknowaną wolnego
ludu, zgubę.

Niechciey W Pan jednak wierzyć aby te uczu-
cia któreś wzniecił w Duszy moiej aż do udręcza-
nia oney, nie były iey własne zawsze. Nie, nie-
umiem ja z gwałtem i niegodziwością wchodzić w
przymierze. Zamiachy na wolność ludzką abym
tylko gdzie spostrzegł; nie potrafię być oboję-
tnym ani milczącym. Nienawiść przeciw Tyran-
nom z ledney strony, miłość wolności z drugiey
takto są mocne Duszy moiej passye i tak już oney
własne, że ani mam prawa chlubić się z nich
ani się sam więcej dla tego szacować. Byłem i
jestem waszey sprawy Przyjacielem, nieodstąpię
od niey wżycia. W pośród waszych nieprzyjaciół,
w ten czas jeszcze kiedy mi niepodobna było prze-
widzieć ani całej Gabinetu Berlińskiego nieuwagi,

ani

ani niepojętey rządu Francuzkiego odurzoney ob-
jętności, a tem mniej gwałtown, których sobie
WoytkoPruskie pozwoliło; utrzymywałem słuszność
praw waszych, utrzymywałem równie u Xięcia
Brunswickiego waszą z nim samą sprawę, nie
mogę zaś mówić żem ją popierał przeciw niemu,
bo mi się zdawał czuć sprawiedliwość pretensyi i
skarg waszych więcej, niż tacy Panowie czuć ie
zwykli. Gdybym był w ten czas odebrał materia-
ły potrzebne do zrobienia Dzieła o które dziś tak
pożno rekwirowany jestem, zapewne byłbym go
przedsięwziął, szczerze mówiąc, gniewałem się na-
wet że takowe niewychodziło nigdzie, że nikt nie
rozpoczął procesu z Sztatuderatem w Sądzie pu-
bliczney opinii, z tą uroczystością aby od iednego
aż do drugiego świata okręgu końca, pobudzić lu-
dzi którzy myśleć umieją, do łączenia się z wami.
Wolnym mianowicie Narodom przystoi część i u-
szanowanie oddawać publiczney opinii, do niej
zawsze odwoływać się, iest bowiem pomoc w mo-
cy samego nawet o sprawiedliwości i niesprawie-
dliwości uprzedzenia, a to tak głęboko na sercu
każdego człowieka wryte, iż z powszechnego wi-
dziemy doświadczenia iak wiele pomagały manife-

sta do zawierbowania żołnierza w krajach nawet
naymniej wolnych. Lud w swoich chatach sądzi
kłótnie Mocarzow. Pismo takowe byłbym wygo-
tował z całego serca zapewne, dla iednego z wła-
szcza z Współ-Ziomkow WPana, bo równie uży-
teczną iak przyzwoitą było rzeczą, aby się odezwać
Oyczyzny Imieniem, ten atoli rodzaj roztrząśnień
wielkicy wymaga dokładności, relacye zaś o
tem co się dzieie, tak wątpliwie niedostatecz-
nie i podwoynie do mnie przychodzą, a zwy-
czay prawdę mówić i dobrej tylko sprawy dobre-
mi bronić sposoby, tak iest odemnie święcie za-
wsze zachowany, że gdzie sobie sam wystarczyć
nie mogę, tam słusznie obawiam się okoliczności
ktoremi otoczony zostaię.

Ta to iest iedyna uwaga ktora mię dotąd za-
trzymywała. Miałem w rzeczy samey prawdziwe
przywiązanie do Kraiow Pruskich (nie mogę mo-
wić do Krola Pruskiego, bom ieszcze w życiu moim
poić nigdy niezdolał, iak można iakiemu Krolo-
wi wolność własną lub przywiązanie poświęcić
(Tey Pruskiey Monarchii istota potrzebna zdawa-
ła mi się powszechney całej Europy wolności, wi-
działem w niej iedyny zawsze Konstytucyi Niemiec-

kicy

kiey filar, który choćby tylko tyle wspierał, iżby
z jego pomocą dwadzieścia milionów ludzi mogło
używać nieobrachowanej korzyści w małych od-
dzielonych krajach, iżby tem samem godzien był
w umyśle roztropnie myślących rościć życzenia,
aby wspomniona Monarchia trwale utrzymywała
się, Ale kiedy właściwy stróż Niemieckiey wolności
daie się odwieść od tej sobie nayprzyzwoitszey pie-
czy, od tej baczności, ktorey wszystkie winien
momenta, a odwieść rozruchem równie śmiesznym
iako nieprawnym mieszkańców obcego Kraju niego
zatrudniać nie mogących, kiedy tak wyjawia se-
kret swych wewnętrznych prawideł, kiedy oszu-
kany fałszywym pozorem naszego upadku, za sła-
bość krajową to poczytnie, co jest iedynie guśno-
ścią i nieruchawością rządu, a tem samem odstę-
cza od siebie przychylność i zaufanie naturalnych
Alliantów, próżnym okazywaniem mocy, dziecin-
ney w powodach, a obmierzłej w skutkach, mocy
zaś tej, ktoraby się bez tak szkodliwych oheysć
mogła dowodow, kiedy powinienby właśnie przez
niesłychany prawie postępek przeciw prawom Na-
rodow, uzbroić powszechność na podniesienie na
wzór Krucjaty przeciwko sobie, (gdyby tylko lu-

dzie

dzie tak się przeciw tyrannii iak za tyrannią wiązać umieli) zapewne w takowym razie nie możesz WCPan wierzyć aby mnie mógł cożkolwiek interessować.

Co się tycze Xięcia Brunswickiego, wdzięczen Mu iestem za względy, ktoremi raczył mię zaszczycać. Mam szacunek dla Jego talentów, uszanowanie dla rządu, który w krajach swoich prowadzi, gdzie prawdziwie iest oświeconym Wodzem i Oycem ludu swego. Ale iak od tych sentymentów, ktore winien Mu iestem daleko ieszcze do upadlającego zamiaru! aby przez wzgląd na niego, przemilczeć to, co się prawdziwie należy? Wyznaię, że ten tego Państwa tyle kochał, iż mi niepodobna było przewidzieć tego wszystkiego, co o Jego w Hollandyi mowią postępowaniu sobie. W prawdziwie nieby mi nie potrafiło odwieść od zdania, że Francya posunie Woyfka aż ku rzece *Mozie*, bo to było prawie na ochłodzenie gorączki Krola Pruskiego. Przeświadczony iż tam postrach widząc, gdzie nam wybornie i okazać się i bydl w istocie gotowemi łatwo było, użyjemy szczęśliwego zdarzenia na posławienie się przyzwoite, Ani mi przez głowę przeszło aby Xiążę moderacyi potrzebował,

i bar.

i bardziej mnie Jego do tej roboty przeznaczenie
z miłości ku niemu samemu obchodziło, iak z bo-
iażni o los czykolwiek. Co gdybym w Xiędzę
wyrokow był mógł przeczytać kartę naszej obelgi,
byłbym zawsze Xięcia sądził za bardzo dalekiego
od przebrania miary w ostrości, której poniekąd
wymaga zbrojne kraiu obcego odwiedzenie, na-
wet spodziewałbym się być po nim, że raczey zle-
cenia sobie dane, miarkować potrafi. Miło mi
dotąd trwać w mniemaniu, że te wszystkie gwałty,
których chyba Herszt rozbojników na zemście
nie się krzywdy osobistej mógłby sobie pozwolić,
a które listy wasze głoszą, raczey przypisać mo-
żna Partyzantom Domu d'Orange, aniżeli Xięż-
ciu prawdziwie ztąd nieszczęśliwemu, iż się rozu-
miał być przymuszonym do grania roli, gdzie
mało było flawy do zarobienia, a wiele złego do
zrobienia. Skoroby mi zaś kto dowiodł że się my-
łę, ani pokrywać, ani bezkarnym zostawić taki
postępek nie jestem w stanie, przywiązanie osobi-
ste ani żadna uwaga na względy ludzkie odwieść
by mię od mego zamiaru niepotrafiły. Zaufaj
Wpan że nic mi ust zamknąć nie może, gdzie cho-
dzi o oskarżenie gwałtu prawom ludzkości wyrzą-

dzo

dzionego, chyba sama nieużyteczność tego oskarżenia.

Ale tu jest właśnie punkt pryncypalny, który między nami roztrząsnąć należy. Dzieło które mi WPan proponujesz będąc w rzędzie pism do literatury należących pięknym projektem, a wrzędzie nauki moralney polityki wysokim prawdziwie zamysłem, dzieło takowe możeżże byđ w terazniejszym momencie użyteczne; nie lepiej byłoby z nim zatrzymać się do czasu zemsty która się prędczy wyświęci, niż się spodziewaia.

Nayprzod przystaie na WMCPaństwa całkiem prawdziwa, znam do tego tyle ich historya, że nigdy nie wątpiłem, iż influencya Sztatuderatu niezawodnie niszczyła i obalała wolność waszą, że Dom d'Orange nieśniętelnny ma zamiar zakrawania na samowładztwo, i że gdyby Francya była umiała lepiej grać swoia w przeszley wojnie rozrządzić, potrafiłaby była Hollandyą wraz z Ameryką oswobodzić. Przekonany jestem nową i gruntowną WPana uwagą nad Wilhelmem I. że gdyby On był prawdziwym Republikantem a przynaymniey Wodzem roztropnym, siedmnaście Prowincyi Bel-

gow jużby oswobodzone były. Tym okiem widzę JPana Vergennes i Jego minifteryum, co i WPan: O Anglikach sądzę że taki zrobili sztuczny zaciós, który o pół wieku ieszcze spozni Ich upadek. Wierzę że nie łatwieyszego i sprawiedliwszego nie byłoby iak ohydzić ten Narod. Tyrannem na ziemi, Tyrannem na morzu, prześladnie wszędzie i burzy cudze szczęście i wolność, iak gdyby tylko sami Anglicy mieli prawo do pomyślności, iak gdyby żaden inny lud niewart mieć swych ustaw, iak gdyby na koniec reszta rodzaju ludzkiego stworzona była czołgać się pod berłem wielkiej Brytannii i schylać się pod iarzmem Despotów. Nie wierz, tylko WPan, iak widzę że wierzysz, aby wam się na co zdało zatworzyć Anglików postrachem złych skutkow z ścisley Ich Krola, z Sztatuderem przyiaźni. Czyś nie widział tego Narodu pychą zaiętego, ślepo pograżającego się w Woynę Amerykańską, chociaż to oczywiście była woyna Ich Gabinetu przeciw wolności Angielskiej. Nie byłaby Ich konstytucya całkiem upadła, gdyby Ameryka była zwyciężoną? Burke Im to zapowiadał, wszyscy w każdym Europy zakonczie rozsądni ludzie toż samo przewidywali. Anglicy zaś prawdziwym

po-

politycznym samoboystwem, nieprzestawali własnych targać wnętrzności. Obok takowego przypadku i widocznego niebezpieczeństwa coż u Nich znaczy czy mniej czy więcej Hollandyą jest Sztauderowską. Wierzay mi WPan, że rząd Angielski dobrze swą grę ułożył, a co się tyczy Nacyi, niema nic wspólnego z Hollandyą iak dzikie *Hate the French*. Micy w nienawiści Francuza, przywrodzoney i niewymowney Ich ku nam zawziętości hasłem Ich to jest do skupienia się, i podstawą na której wspierają się Duch publiczności.

Może też i z tąd spodziewać się godzi jeszcze raz wskrzeszenia waszey wolności, bo Anglikom trudno być długo w iedney mierze. Ci mimo krzywd, które na was sprowadzili, są ludzie na których się spuścić można że zmordują cierpliwość waszey Nacyi, nierychło w prawdzie gniewać się umiejącej, ale nierychley jeszcze stygnącej gdy się gniewem zapali. Dziś coż wam się do czynienia zostaje, pokrywać zał, uspić nieufność Tyrannow, dać czas by odeszli Ich pomocnicy, czekać okoliczności i korzystać z nich w okazyi. Nie mówię ia, iż gdyby w tym czasie cios siły, od której nie tak daleko byliśmy iak się zdaie, ogniem i

żelazem brzegi Angielskie pustosząc i samemu może nie przepuszczając Londynowi, niepodałby wam być pory z małą iaką pomocą potopić wasze zawerbowane *hyenny*. Ale pokoy już nastąpił, i nasza słabosc chociaż powszechnie nad to znowu lekceważona długo ieszcze będzie prawdziwą, z zamieszania spokoynego przeszedł ten kraj do zamieszania gwałtownego. Może, owszem musi, z tego nowe iakie zrodzić się iestestwo. Będzież to słoń czy mysz? Nie wiem, ale nie może być, abyśmy byli zachwyceni w iedney już mi rze iak na powietrzu, a spuścić się na dół, już nam niepodobna.

Poczekaycie więc. Wszak gdybyśmy wam dziś nawet ofiarowali nawroconą pomoc możeby od was z tym wstrętem przyjęta była, któryby ją nieużyteczną zrobił. Aleć to przecie Elektor Bawarski umrze. Systema polityczne Europy odmieni się, wy iestescie pod naszymi szaniami, a ci co tak nieuważnie waszemi deklarowali się oppressorami, od Wessler aż do Dunaju będą mieli do czynienia. Przy takowych burzliwych odmianach dzień szczęśliwy dla Patryotow Hollenderfskich zająśnić może. Za cożby to się już za zgubionych nie

mieli? Ich partya wspiera się na przedwieczney Naturze rzeczy. Albo wasze kraie zostaną wolne, albo się wrocą pod morze. Lubo na słabey zawsze zasadzie, przecież ani byliście niewolnikami, ani niemi nie będziecie nigdy. Przymierze nawet Arystokratow z Sztatuderatem iako jest wcale nową rewolucyą w waszey Historyi, tak nie tyle wam będzie fatalne, iak się z pozoru wydaie. We wszystkich krajach nienawiść ku Arystokratom przywężnie lud do Samowładzcy. Padnie udział tey nienawiści na Dom d'Orange, iezli on się zawsze z Arystokracyą wiązać będzie. Niech tedy pozwolicie, Tyranni waści cieszą się i na złe używają dziśieyszych swych korzyści, niech na przesładowanie Współ-Ziomkow wskazują, niech powiększają milicyą lądową, niech obirzą Miasta i wsie wasze bagnietami. Hollendercki chłop zgromadza z wolna zemstę do serca swego, żaden lud mimo woli swoiey podbity nie był. Pierwsza napaść zmieszać i odurzyć zwykłą, wstyd i gniew ocuć i ożywia w czasie. To jest wasza Historya, to wasza wroźba.

Otoż znowu pytam się czy nie należy zatrzy-

mać

mać się z wykładem waszych klęsk do owej pory
gdzie rewolucya mniej niepodobna będzie iak dzi-
sia. Manifest dziś zrobiony niebyłżeby to ra-
czej hymn pogrzebowy. Kobietom szlochać wol-
no, ale Mężczyznom uciśnionym zemsta tylko
przywoita. Pisarz który wart sprawę waszą wa-
sprzeć, w ten czas się chwyci piora gdy się wy do
oręża weźmiecie. Chcieć ten dzień uprzędzić, jest
jedno, co go chcieć cofnąć lub przetrzedz Tyran-
now, aby lepiej spolił kaydan waszych ognia.

Takie jest moje zdanie, czyli raczej to zda-
nie które chciałbym z WPanem, roztrząsnąć nieod-
mowisz mi zapewne tey łaski, abym mógł poznać
tego, który do mnie list tak piękny i mocny napi-
sał. Nie tylko niemam żadney partykularney
przyczyny wyłamywać się z obowiązku napisania
dzieła odemnie rekwirowanego, ale owszem trze-
ba mi sobie samemu i wrodzoney moiey do tego
skłonności gwałt uczynić, abym się nieco wstrzy-
mał teraz, równie daleki od dumnego mniemania
co zaślepia człowieka i postrzedz mu niedozwala
słabości sił własnych, iak od tey fałszywey mode-
sty co zmyśla nieznać się na sobie, nie sądząc się
bydź niesposobnym do przedsięwzięcia tego tak
pię-

pięknego zamiaru. Znam pisma o których mi WPan mówisz, szacuję talenta JPana.... i wierzę że wsparty Jego i WPana radą, a przytem oświecony niektórymi dokumentami któreby mi przyśłane były, mogłbym w prędkim dość czasie odformować dzieło pod tytułem naprzykład *Rewolucyi Hollandyi i Sztatuderatu z wykładem iak wiele nayscie kraioŭ Prowincyi Sprzymierzonych wptęwa do politycznego Europy Systema*. Ale rozumiem, że ieszcze, albo inż nie czas do tego.

Niech mi się godzi nakoniec powinszować sobie że moy powrot do Paryża tak szacowną ziednał mi WPana znościomość, podchlebiam sobie że po kilkogodzinnym zemną pomowieniu, nie będziesz WPan wątpił, iż miłość prawdy i wolności gurnie w sercu moim nad wszelkie względy ludzkie. Jestem &c.

H. D. M.

1. Listopada 1787.
w Paryżu.



Tłomacz do Wspot-Ziomkow.

Drogę do zemsty sam sobie grodzi

Słaby, gdy gniewem pierwszym nie włada

Ale się iarzmo zgruchotać godzi

Kiedy się pora pomyślna nada.



